

## Bogdan Dziobkowski: O Popperowskiej krytyce Heglowskiego historyzmu

Według Poppera intelektualne ramy nowożytnego totalitaryzmu pochodzą z myśli Hegla. W szczególności chodzi tu o twierdzenie, że istnieje naród wybrany, który jest predestynowany do dominacji nad światem, o ideę wojny narodów czy o przeświadczenie, że jedynym sędzią narodów jest sukces historyczny, a normą wyznaczającą postępowanie jednostek: pożytek kolektywu – pisze Bogdan Dziobkowski w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Hegel i koniec historii”.

Historyzm to pogląd, że historia nieubłaganie zmierza w określonym kierunku. Jej ruchem, podobnie jak ruchem planet, rządzą określone prawa. Myśl, że „jesteśmy niesieni w przyszłość przez siły, którym nie można się oprzeć”[1], dla wielu wydawała się bardzo kusząca. Z jednej strony stanowiła rodzaj świeckiej pociechy metafizycznej. Pozwalała intelektualnie oswoić otaczający nas chaos. Dawała poczucie zrozumienia świata, w którym przyszło nam żyć. Z drugiej strony znosiła jednostkową odpowiedzialność moralną, likwidowała sumienie.

Według Karla Poppera historyzm (zwany przez niego „historycyzmem”) ma swoje korzenie w myśli Heraklita i Platona. Jednak w czasach nowożytnych zagościł on na dobre za sprawą Georga Wilhelma Friedricha Hegla. „Sławę Hegla stworzyli ci, którzy przekładają szybką inicjację w tajniki świata nad mozolną pracą naukową, która, ostatecznie, może ich tylko rozczarować swoją niezdolnością do odkrycia wszystkich tajemnic”[2]. Bo Hegel „wie

wszystko o wszystkim. Ma gotową odpowiedź na każde pytanie”[3]. Jego dialektyka może być wykorzystana do rozwiązania dowolnego problemu, dając przy tym „spektakularne” efekty. Popyt na tego typu wytrychy intelektualne zawsze jest duży. Magia górnolotnych słów potrafi być bardzo urzekająca.

Ale sukces Hegla ma też, według Poppera, jeszcze jedno źródło. Jest nim wsparcie ze strony państwa pruskiego, które szukało filozoficznej legalizacji. Idea, że „państwo jest wszystkim, a jednostka niczym, ponieważ zawdzięcza wszystko państwu, zarówno swe istnienie fizyczne, jak duchowe”[4], miała służyć wzmocnieniu absolutystycznych rządów Fryderyka Wilhelma II.

Państwo to dla Hegla swoisty organizm posiadający rozum, czyli „Ducha”. Istotą owego Ducha jest aktywność. Rozwija się on zgodnie z prawami dialektyki, w racjonalny sposób, i tym samym staje się coraz lepszy. Ta zmiana na lepsze (postęp) jest motorem historii.

Historycyzm Hegla Popper krytykuje w dwojaki sposób. Po pierwsze, wskazuje na jego szkodliwość. *Nędzę historycyzmu* otwiera następująca dedykacja: „Pamięci niezliczonych mężczyzn i kobiet, wszystkich wyznań, narodów i ras – ofiar faszystowskiej i komunistycznej wiary w Niezłomne Prawa Przeznaczenia Historycznego”[5]. Według Poppera intelektualne ramy nowożytnego totalitaryzmu pochodzą z myśli Hegla. W szczególności chodzi tu o twierdzenie, że istnieje naród wybrany, który jest predestynowany do dominacji nad światem, o ideę wojny narodów czy o przeświadczenie, że jedynym sędzią narodów jest sukces historyczny, a normą wyznaczającą postępowanie jednostek – pożytek kolektywu. Jeżeli za „naród” podstawimy w tych tezach „klasę”, otrzymamy marksizm, jeżeli „rasę” –fasyzm.

Po drugie, Popper stara się wykazać błędność historycyzmu. Zwolennicy tego sposobu myślenia często odwoływali się do sukcesu nauki. Wierzyli, że tak jak w obrębie nauk przyrodniczych udało się odkryć prawa rządzące ruchem ciał niebieskich i w ten sposób uzyskać zdolność przewidywania przyszłych zaćmień Słońca, tak też w ramach nauk społecznych będzie można odnaleźć prawa historii, dzięki którym da się przewidywać przyszłe zjawiska społeczne. Popper wykazywał, że takie myślenie jest oparte na błędnej analogii. Układ Słoneczny jest wyizolowanym, niezmiennym systemem. Społeczeństwo ma zaś zasadniczo odmienny charakter: nieustannie się zmienia, wchodzi w gęszcz powiązań z innymi systemami, jest unikalne. Zatem z faktu, że umiemy precyzyjnie przewidywać zaćmienia Słońca, w żadnym razie nie należy wnosić, że będziemy w stanie przewidzieć na przykład rewolucję.

W późniejszych pracach, opublikowanych po II wojnie światowej, Popper „obalał historycyzm” za pomocą jeszcze innego argumentu. Argument ten składał się z pięciu tez. (1) Nawet materialści uznają, że bieg historii w istotnym stopniu zależy od rozwoju wiedzy. (2) Nie istnieje żadna racjonalna metoda, która pozwoli przewidzieć, jak będzie wyglądał rozwój wiedzy. Inaczej mówiąc, ani człowiek, ani komputer nie jest w stanie antycypować przyszłych odkryć naukowych. (3) Bieg historii jest zatem nieprzewidywalny. (4) To prowadzi do twierdzenia, że nie istnieje naukowa teoria rozwoju historycznego, która byłaby odpowiednikiem fizyki teoretycznej i umożliwiała przewidywanie przyszłości. (5) Podstawowy cel historycyzmu jest więc nieporozumieniem[6].

Wyrosłym z myśli Hegla systemom totalitarnym Popper przeciwstawił wizję społeczeństwa otwartego. Jest ono zbiorem wolnych, szanujących się wzajemnie jednostek, a konflikty w takim społeczeństwie eliminowane są w drodze racjonalnej dyskusji, bez stosowania środków przymusu. Zadaniem

państwa jest rozwiązywanie konkretnych problemów obywateli, a nie dążenie do realizacji jakichś ogólnych, dyktowanych przez logikę historii celów. Państwo powinno skupić się na minimalizacji cierpienia, a nie na maksymalizacji szczęścia. Szczęście każdy z obywateli może rozumieć po swojemu i szukać go na własną rękę.

*Bogdan Dziobkowski*

---

Bogdan Dziobkowski – filozof, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, prodziekan Wydziału Filozofii UW, redaktor naczelny „Przeglądu Filozoficznego”, członek Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Zajmuje się filozofią języka, metafizyką oraz historią filozofii analitycznej. Redaktor naukowy (z Jackiem Hołówką) książek: „Panorama współczesnej filozofii” (2016), „Marksizm. Nadzieje i rozczarowania” (2017), „Filozofia religii. Kontrowersje” (2018), „Filozofia prawa. Normy i fakty” (2020).

Przypisy:

[1] K.R. Popper, *Nęcza historycyzmu*, red. naukowa S. Amsterdamski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 156.

[2] K.R. Popper, *Spółczesność otwarte i jego wrogowie. Wysoka fala prorocstwa: Hegel, Marks i następcy*, przeł. H. Krahelska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 35.

[3] Tamże, s. 38.

[4] Tamże, s. 39.

[5] K.R. Popper, *Nęcza historycyzmu*, red. naukowa S. Amsterdamski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 5.

[6] Por. tamże, s. 10.



Ministerstwo  
**Kultury**  
Dziedzictwa  
Narodowego  
**i Sportu.**



Sfinansowano przez Narodowy Instytut  
Wolności - Centrum Rozwoju  
Społeczeństwa Obywatelskiego  
ze środków Programu Rozwoju  
Organizacji Obywatelskich  
na lata 2018 – 2030

